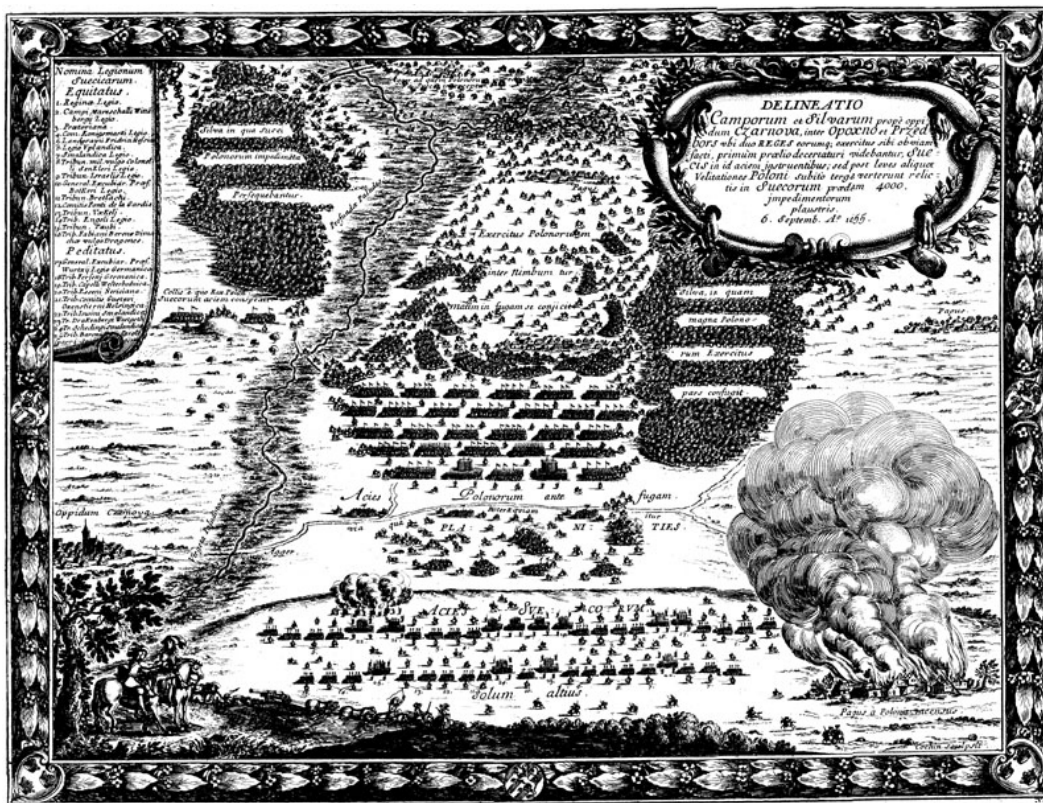


Bitwa ze Szwedami pod Żarnowem (16 IX 1655)

W 1655 roku na Polskę, osłabioną wojnami I połowy XVII wieku, napadli Szwedzi. Po kapitulacji wojsk polskiego ruszenia, opór podjęły **wojska koronne**. Szwedzi okazali się okrutni wobec żołnierzy polskich i ludności cywilnej. Trasę przemarszu wroga i miejscach walk, znaczyły **zniszczone miasta i wsie**. Morderstwa, gwałty, palenie domostw i rabunek wszelkich dóbr, stanowiły przerażającą rzeczywistość. Szwedzi, czego nie mogli zrabować - niszczyli. Dotyczy to w szczególności kościołów katolickich i ich wyposażenia. Nieprzyjacielskie wojska szwedzkie po opanowaniu Warszawy, przesuwały się na południe. Kilka bitew i potyczek stoczono w Opoczyńskim. **9 września 1655 roku**, zaskoczył ich pod Inowłodzem hetman koronny Stefan Czarniecki. Zaatakował straż szwedzką, złożoną z 500 rajtarów. Szwedzi zostali rozbiti i stracili około 200 żołnierzy. Miasto uległo jednak zniszczeniu. Podobny los spotkał opoczyńskie miasteczko - Drzewicę i Odrzywół. **12 września 1655 roku** w Opocznie, doszło do bitwy z broniącą miasta załogą. obrońców Opoczna, wojska szwedzkie pod wodzą słynnego z okrucieństwa Wittenberga „wycięły w pień”, a miasto poważnie zniszczono. Wieczorem **15 września 1655 roku**, dotarł do Żarnowa ówczesnie panujący król Polski - **Jan II Kazimierz** (1609-72). Wraz z nim do miasta przybyła **polska armia**, licząca 12000 żołnierzy. W jej skład wchodziło 7000 regularnej jazdy, 900 dragonów, 3000-4000 pospolitego ruszenia i 6 lekkich dział. Wkrótce otrzymano wiadomość, że król szwedzki **Karol X Gustaw** (1622-60), znajduje się w Opocznie. Silnie uzbrojona armia szwedzka liczyła 6000 jazdy, 4000-5000 piechoty, 400 dragonów i 40 dział. Nazajutrz **16 września 1655 roku**, doszło pod Żarnowem do **walnej bitwy**, jednej z największych w czasie **szwedzkiego „potopu”**. Szwedzi nie dali się zaskoczyć niespodziewanym atakiem wojsk polskich, którymi dowodził **Stefan Czarniecki** (wspominany w polskim hymnie narodowym). Karol Gustaw rzucił do przodu piechotę z artylerią i powoli zaczął wdierać się na zajęte przez Polaków wznesienie. Wojska koronne próbowały atakiem z góry zmusić Szwedów do odwrotu, jednak wobec ogromnej przewagi ogniowej nieprzyjaciela nie potrafiły tego dokonać. Król Karol Gustaw wysłał do walki jazdę, a armia koronna, nie mogąc wytrzymać naporu, zaczęła się cofać. Niepomyślną dla Polaków walkę przerwała potężna ulewa. Gdy Jan Kazimierz wydał **rozkaz odwrotu**, Szwedzi rozpoczęli **pościg**. Polska jazda zaciężna i pospolite ruszenie - zostały **rozproszone**.

Wielu żołnierzy polskich zginęło, a liczni dostali się do niewoli. Straty sięgały **1000 ludzi**. Ulewnie deszcze i zapadająca noc, uratowały wojska króla Jana Kazimierza od druzgocącej klęski. Pozostałości **pospolitego ruszenia**, zostały doszczętnie rozbite przez Szwedów **w potyczce** w rejonie wsi **Ruszenice**. Rozwijające się miasto Żarnów i wszystkie okoliczne wsie zostały spłądrowane i spalone, a ludność wymordowana. Po tej porażce część szlachty polskiej opuściła króla, próbując toczyć jeszcze walki z najeźdźcą, jako pospolite ruszenie. Król Jan Kazimierz wraz z hetmanem Czarnieckim i resztkami wojsk koronnych, ruszył przez Włoszczowę i Żarnowiec do Krakowa, a stamtąd na Śląsk. Goryczy **porażki** bitwy pod Żarnowem dopełnił niechlubny fakt przejścia części pokonanych wojsk koronnych, na stronę Szwedów. Według przekazów historycznych, król Jan Kazimierz obserwował przebieg bitwy ze szczytu **żarnowskiego grodziska**, na którym wznosiły się jeszcze ruiny średniowiecznego, kasztelańskiego **zamku**. Owo wzniesienie, nazywane przez miejscowych Mierzińską Górą, zaczęto od tamże określać mianem Szwedzkiej Góry. Ludową opowieść, dotyczącą żarnowskiego „kopca”, **Bolesławowi Wojewódzkiemu**, autorowi wydanego w 1974 roku zbioru bajek, legend i podań opoczyńskich „**Strachy na smugu**”, przekazał w 1935 roku etnograf **Jan Piotr Dekowski**. Jej tytuł „**I usypali później kopiec**” sugerować może sztuczne powstanie tego imponującego wielkością nasypu. Oto treść legendy: „*Kiedy rozeszła się radosna wieść po całej Polsce, że nawałnica szwedzka, podobna do potopu, została pod murami jasnogórskiej twierdzy rozbita, mieszczaństwo żarnowskie zeszło się na rynku, aby przy wspaniałej pogodzie i biciu dzwonów, złożyć publiczne dzięki najwyższemu Panu i Tej, co króluje na Jasnej Górze. A dla upamiętnienia, po wszystkie czasy, tego niesłychanego zwycięstwa, zaczęto znosić garściami, połami sukien i zapaskami ziemię z miejsc, gdzie legli pokotem Ci, co walczyli z najeźdźcą o swoją własną ojcowiznę i o własny dom. Kopiec rósł, wznosił się na dawnym zamkowym dziedzińcu, jako dzieło zbiorowe, dzieło dziękczynne i ofiarne. Wola ludu, mieszczań i szlachty, zestrzeliła się we wspólnym wysiłku, we wspólnej pracy. Chłop obok mieszczaucha, mieszczauch obok szlachcica z nabożeństwem nieśli drogienny skarb - ziemię z krwawych pobojowisk podmiejskich. Pod wieczór, u stóp starożytnego kościoła na Mierzońskiej Górze, zaznaczył się żółty nasyp z tryumfalnym krzyżem Chrystusa u szczytu.*”

Rycina bitwy pod Żarnowem Erika Dahlbergha



Obok znajduje się kopia słynnego rysunku „**Bitwa pod Żarnowem 1655**”, którego autorem był **Erik Dahlbergh** (1625-1703) kartograf, dyplomata i historyk w służbie króla Szwecji. Dzieła Dahlbergha wydał **Samuel von Pufendorf** (1632-1694) w wielkiej księdze, sławiącej wojenne czyny króla Karola X Gustawa „**De rebus a Carolo Gustavo Sueciae Rege gestis**”, wydanej w Norymberdze w 1692 roku. Realistyczny obraz przygotowań i przebiegu bitwy, przedstawił **Bohdan Królikowski** w historyczno - przygodowej powieści „**Błażeja Sienickiego dziarsz wojny szwedzkiej**”. Autor, opisuje zmagania Polaków ze szwedzkiem najeźdźcą, a rozdział poświęcony bitwie pod Żarnowem zatytułował „**Nieszczęsna pod Żarnowem potrzeba**”. Pole bitwy nigdy nie zostało zbadane przez archeologów. A był to teren przylegający do Żarnowa od strony północnej, sięgający lasu „**Sikorszczyzna**” i rejonu wsi Nadole i Niemojowice.